

Sygn. akt *IV Ka 543/14*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy** w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Mariola Urbańska - Trzecka

SO Danuta Lesiewska

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Jerzego Koźmińskiego- prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 6 października 2014 r.

sprawy **K. K.s.** W.i A.ur. (...)w B.

oskarżonego z art. 178a§1 i 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 11 grudnia 2013 r. sygn. akt XVI K 342/12

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 180,00 (sto osiemdziesiąt) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 543/14

## UZASADNIENIE

**K. K.** został oskarżony o to, że 5 października 2011 r. w B.na drodze publicznej, tj. na ul. (...) -S.kierował samochodem C. (...)nr rej. (...)będąc w stanie nietrzeźwości z wynikami badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 01:02 – 0,92 mg/l, o godz. 01:50 – 0,85 mg/l, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 25 listopada 2005 r. w sprawie IV K 780/05 za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tj. przestępstwa z art. 178a § 4 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k., a także odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez oskarżonego, a także przez jego obrońcę.

Obrońca oskarżonego, powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2, 3 i 4 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

\* błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, że oskarżony w krytycznym czasie kierował owym pojazdem, a nadto, że przed zatrzymaniem spożywał alkohol w postaci piwa;

\* obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 170 § 1 pkt. 4 i 5 poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii retrospektywnej biegłych;

- art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

- art. 170 § 1 pkt 2 przez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka S. M. mogącego mieć informacje potwierdzające wersję oskarżonego;

- art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie dowodu z konfrontacji świadków – policjantów uczestniczących w zatrzymaniu oskarżonego;

- art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w zakresie wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań policjantów – M. Z. i M. P.;

- art. 424 § 1 i 2 k.p.k. przez lakoniczną ocenę dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań wspomnianych funkcjonariuszy Policji,

a alternatywnie także

\* rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu.

W konkluzji apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, względnie o zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Oskarżony w swej apelacji osobistej podniósł w szczególności, że „policjanci wspólnie i w porozumieniu ułożyli treść zeznań”, wywodząc dalej na rozprawie, że „ich zeznania zaczęły być rozbieżne i zasłaniały się niepamięcią”; zakwestionował swe sprawstwo; utrzymywał: „nikt nie zatrzymał go gdy jechał samochodem, a wszystko miało miejsce po wyłączeniu silnika” po czym dopiero spożywał alkohol.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje :**

Powyższe apelacje należało uznać za oczywiście bezzasadne, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, dokonując następnie z właściwą starannością należytej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził prawidłowe, logiczne wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią art. 7 k.p.k.

Rozważania Sądu Rejonowego znalazły swe odbicie w logicznych, rzeczowych i przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy **w pełni podziela zawartą tamże argumentację**, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego jej przytaczania.

Odnosząc się natomiast bezpośrednio do treści obydwóch apelacji stwierdzić należy, że zawierają one tylko i wyłącznie **zwykłą polemikę** z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez sąd orzekający, nie popartą jakkolwiek rzeczową argumentacją, która pozwałaby w merytoryczny sposób odnieść się doń, stanowiąc praktycznie jedynie proste zaprzeczenie ustaleniom Sądu meriti.

Pozostaje jedynie powtórzyć za Sądem pierwszej instancji, że całokształt wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, ocenianych wspólnie, w ich całokształcie nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie owego czynu, którego popełnienie mu przypisano.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego, przede wszystkim należałoby skonstatować, że podnoszone w apelacji stwierdzenie sądu orzekającego dotyczące uprzedniego spożywania przez oskarżonego piwa jest swoistym „artefaktem”, jako że z żadnego z dowodów okoliczność taka w istocie nie wynika, a równocześnie w żaden sposób nie przełożyła się ona już to na wszelkie dalsze należyte ustalenia istotne dla merytorycznego rozstrzygnięcia, już to w konsekwencji nie miała wpływu na treść zapadłego orzeczenia. Z akt sprawy w sposób oczywisty wynika, że oskarżony pozostawał w inkryminowanym czasie w stanie **znacznej nietrzeźwości**, wartości alkoholu w wydychanym powietrzu były **malejące**, co nakazuje przyjąć, że w chwili poruszania się przezeń pojazdem były one jeszcze wyższe.

Równocześnie zaś oskarżony w tym względzie wyjaśniał **skrajnie różnie**, w sposób całkowicie odbierający mu wiarygodność, jako że przedstawiona przezeń wersja wydarzeń jest nie tylko **sprzeczna wewnętrznie**, ale pozostaje przy tym w skrajnej rozbieżności z **elementarnymi wskazaniem** doświadczenia życiowego, a także zasad logicznego rozumowania i wnioskowania. Pierwotnie bowiem K. K. wyjaśniał w szczególności: „Ja piłem wódkę, prawie całe pół litra” (k. 251v), gdy tymczasem na kolejnej rozprawie wyjaśniał już: „to była wódka podrabiana, rozcieńczana (...) wypilem tego sporo (...) ja wypilem 3/4 butelki” (k. 303v). W konsekwencji ów **nie był w stanie zdecydować się** nawet co do tego, jaki de facto alkohol spożywał, w jakiej ilości, a także o jakim stężeniu. W tym stanie rzeczy już tylko z tego powodu postulowanie przeprowadzenia dowodu z badań retrospektywnych było całkowicie **chybione**, bo po prostu **niewykonalne**. Ponadto, stan dowodów w sprawie sam przez się zupełnie do tego nie skłaniał.

Niezależnie od tego oskarżony **nie był w stanie „zdecydować się”** nawet co do tego, czy „krył się przed policjantami jak pił ten alkohol. B. jest tak duże, że można się schować” (k. 251v), czy też „policjanci to widzieli; pytali co piję. Ja mówiłem im, że piję wódkę” (k. 303v), to – nie trzeba dodawać - że żaden z funkcjonariuszy tej ostatniej okoliczności nie potwierdził na jakimkolwiek etapie postępowania. Równocześnie zaś, treść ich zeznań, już to z powodzeniem pozwala przyjąć, że oskarżony w inkryminowanym czasie był nietrzeźwy, już to przeczy twierdzeniu oskarżonego, iżby mieli oni „uzgodnić treść swych zeznań”. W takiej bowiem sytuacji w sposób oczywisty nie musieliby „zasłaniać się niepamięcią”!

Niezależnie zaś od tego, oczywiste jest, także dla sądu odwoławczego, i to, że wszyscy świadkowie zeznający w niniejszej sprawie nie mieli przecież **jakiegokolwiek interesu** ani faktycznego ani prawnego w tym, aby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego o popełnienie tego czynu zabronionego. Równocześnie zaś, wszystkie okoliczności sprawy z pełnym powodzeniem nakazują dać wiarę także zeznaniom świadków – M. Z. i M. P.. Przecież to właśnie **poczynione przez nich spostrzeżenia** co do stanu nietrzeźwości oskarżonego nakazały im podjąć dalsze, opisane przez nich działania, próbę zatrzymania tego kierowcy i następne zawiadomienie Policji.

Przy czym, **całkowicie chybiony** był zarzut nie przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy zeznającymi w sprawie funkcjonariuszami Policji co do tego „czy są oni pewni, czy oskarżony spożywał alkohol” (sic!). Już choćby sama owa teza dowodowa wyklucza racjonalność takiego wniosku, a w konsekwencji zarzutu odwoławczego, a treść zeznań policjantów, uwzględniając także okoliczności zdarzenia, a także normalne konsekwencje upływu czasu, jak też licznych interwencji o podobnym charakterze, podlegała ocenie wedle treści przepisu art. 7 k.p.k., która to ocena, zdaniem sądu ad quem, została również prawidłowo przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, zwłaszcza w zestawieniu z całokształtem wszelkim dalszych dowodów zgromadzonych w sprawie.

Z tożsamyh powodów nie było jakiegokolwiek racjonalnych podstaw, aby odmówić im wiary również co do tego, że **nie tylko zachowanie oskarżonego** wskazywało na stan jego nietrzeźwości, ale że słyszeli oni także **przebieg rozmowy** pomiędzy nim a H. M., kiedy ta miała do niego pretensje, że jest pod wpływem alkoholu. Zwykle „przekonanie obrońcy” oskarżonego, że tak nie mogło być, oczywiście **nie może** skutecznie deprecjonować tej części ich zeznań.

W konsekwencji, niepodobna podążyć za sposobem rozumowania i argumentowania obrońcy oskarżonego w zakresie, w jakim podnosi zarzut obrazy przepisu art. 424 k.p.k., w sytuacji, gdy – jak wspomniano – i ten zarzut ma charakter wybitnie polemiczny. Jak wspomniano bowiem, sąd poddał swej analizie i ocenie **wszystkie dowody**, jakie przeprowadzone zostały na rozprawie, właśnie wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu **art. 7 k.p.k.**

Także zarzut związany z niedopuszczeniem dowodu z przesłuchania w charakterze świadka S. M. jest całkowicie chybiony, zwłaszcza, jeśli zważyć, że ten miałby zeznawać na postulowane w apelacji okoliczności, a deklarowane pierwiej przez oskarżonego, a więc w szczelności dotyczące tego, czy ten nabywał od jakowychś osób (o których nawet nie potrafił dosłownie nic powiedzieć !), nieakcyzowy alkohol i papierosy. Okoliczność taka, nawet gdyby w istocie miała mieć miejsce, nie mogłaby mieć **jakiegokolwiek znaczenia** w sprawie, w szczególności dla pozytywnej względnie negatywnej weryfikacji któregoś z dowodów stanowiących podstawę wyrokowania. Nawiasem już tylko mówiąc, oskarżony mając swą nader znaczącą przeszłość kryminalną (k. 389 - 391), niechybnie **nie potrzebował** rad w zakresie postępowania w tego rodzaju sytuacji i uciekania się do zadeklarowanych przez siebie zachowań.

Wreszcie, w okolicznościach przedmiotowej sprawy **nie może być mowy** także o uprawnionym podniesieniu zarzutu obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Abstrahując już od tego, że w rezultacie lektury uzasadnienia apelacji obrońcy, także w tym względzie niepodobna doszukać się rozwinięcia tego zarzutu i jego jakiegokolwiek uargumentowania, to przypomnieć należy, że te same zasady procesowej (in dubio pro reo) nie można traktować w sposób uproszczony. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usunięte w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady procesowej nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8). Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a to z analogicznych powodów, jakie przywołano, tak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak i w niniejszym dokumencie procesowym. Ustalenia sądu a quo są stanowcze, jednoznaczne, kategoryczne, mające pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek rozważania poprzez przyzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów, należycie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego.

Wszelkie powyższe uwagi i konstatacje **odnoszą się również** do apelacji osobistej oskarżonego. Jak już wspomniano, oskarżony sam nie był w stanie zdecydować się, czy zamierza kwestionować wiarygodność zeznań – policjantów z tego oto powodu, że „ułożyli treść swych zeznań”, czy też, że „ich zeznania zaczęły być rozbieżne i zasłaniały się niepamięcią”.

Dalsze fragmenty apelacji oskarżonego praktycznie **zwalniają** Sąd Okręgowy od odnoszenia się doń, uprawniając w pozostałym zakresie do odwołania się do tych wszystkich argumentów i okoliczności, które sąd pierwszej instancji zawarł w obszernym, szczegółowym i całkowicie wyczerpującym uzasadnieniu swego orzeczenia.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać należy, że sprawstwo oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu jest oczywiste, a wywiedzione apelacje jawiły się jako oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k., a także art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity – Dz.U.83.49.223 ze zm.), uwzględniając rodzaj i wysokość wymierzonej mu kary oraz uznając, że nie zachodzą okoliczności, które uzasadniałyby zwolnienie oskarżonego od ponoszenia owych kosztów.